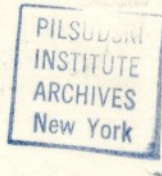


Paryż, dnia 22 Stycznia 1920 r.

N. 58/20. P

Gabinet Milleranda.



POUFNE

DO PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
W WARSZAWIE.

Nazajutrz po wyborze Prezydenta Rzeczy-
pospolitej t.j. dnia 19 b.m. Clemenceau z całym swym gabi-
netem podał się do dymisji, choć właściwie mógł być pozostać
u władzy aż do 18 lutego, w którym to dniu nowy Prezydent o-
bejmie swe stanowisko. Poincaré, porozumiewszy się z Descha-
nelem, powierzył utworzenie nowego gabinetu Millerandowi,
który 20 b.m. gabinet utworzył, a 22 ma stawić się przed Izłą.
Gabinet składa się z 15 ministrów i 10 podsekretarzy stanu.

MINISTERSTWA :

Prezydentura i sprawy zagraniczne
Wojna
Marynarka
Sprawiedliwość
Finanse
Sprawy wewnętrzne
Handel
Agrykultura

Roboty publiczne
Kolonje
Oswiata i sztuki piekne
Praca
Hygiena społeczna
Prowincje wyzwolone

Emerytura i pensje wojenne

P. Millerand Aleksander
P. André Lefèvre, dep.
p. Landry, dep.
p. Gustave Lhopiteau, sen.
p. Marsal (née parl.)
p. Steeg, sen.
p. Isaac, dep.
p. Henri Ricard, intyner
agronom, nie parl.
p. Le Trocquer, dep.
p. Albert Sarraut, dep.
p. André Honnorat, dep.
p. Jourdain, dep.
p. J.L. Breton, dep.
p. Ogier, sekr. gen. pr.
wyzwolonych, nie parl.
p. Maginot, dep.

PODSEKRETARYATY STANU:

| | |
|----------------------|-----------------------|
| Prezydentura | p. Reibel, dep. |
| Sprawy wewnętrzne | p. Robert Dawid, dep. |
| Finanse | p. MM Brousse, dep. |
| Aprovizacja | p. RP Thoumyre, dep. |
| Warynarka handlowa | p. Paul Bignon, dep. |
| Siła hydrauliczna | p. Borrel, dep. |
| Pocšta i telegraf | p. L. Deschamps, dep. |
| Rołnictwo | p. Queuille, dep. |
| Awiacja | p. W. Flandin, dep. |
| Szkolnictwo zawodowe | p. Coupat (nie parl) |

| | W gabinecie jest: <u>Ministrów</u> | <u>Podsekretarzy</u> |
|------------------------------|---------------------------------------|----------------------|
| Senatorów | 2 | |
| Posłów | 10 | 9 |
| Nie należących do parlamentu | 3 | 1 |
| | <hr/> | <hr/> |
| | 15 | 10 |

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Mała liczba senatorów jest powodem niezadowolenia Izby wyższej, które znajduje swój wyraz w kuluarach Senatu.

Pod względem przynależności do stronnictw a raczej do grup parlamentarnych, ministrowie i podsekretarze stanu dzielą się, jak następuje:

Republikanów- socjalistów: 5: Millerand, Lefèvre, Landry, J.L. Breton, Borrel.

Republikanów z lewicy: 8: Le Troqueur, Jourdain, Reibel, Brousse, David, Thoumyre, Bignon, Flandin.

Radykałów: 2: Lhopiteau i Honnorat.

Radykałów-Socjalistów: 4: Sarraut, Deschamps, Steeg, Quenelle.

Lewica demokratyczna: 1: Maginot.

Porozumienie demokratyczne: 1: Isaac.

Nie należą do Parlamentu: 4: Marsal, Ricard, Ogier i Coupat.

Dwóch ministrów: Jourdain i Le Troqueur i jeden podsekretarz Stanu: Deschamps należało do gabinetu Clemenceau. 16 członków nowego gabinetu nie tylko po raz pierwszy

powołanych zostało do rządu, ale wogóle nie odegrało żadnej poważniejszej roli w życiu politycznym (szczegóły o poszczególnych członkach gabinetu w załączniku).

To też uderza przede wszystkim, że gabinet składa się z ludzi w polityce nowych i nieznanymi. Takim chociaż go mieć Millerand, o charakterze raczej technicznym, niż politycznym. Do gabinetu należą - jak mówią kompetentni - specjaliści w sferach swej specjalności znani i uznani. Z wyjątkiem socjalistów i skrajnej lewicy, pod tym względem, nowy gabinet przez opinię publiczną dobrze został przyjęty. Lewica nie ma zaufania jednak do dawnych swych stronników - a jest ich kilka w gabinecie - którzy przeszli do bloku narodowego, a kompetencje ministrów uważa za stronnictwo, t.j. taką, co może być skierowana przeciwko interesom klas pracujących.

Inaczej rzecz się ma pod względem politycznego składu gabinetu: nie zadawalnia ani bloku narodowego, który uważa się za pokrzywdzonego przez niedostateczną w ministerium ilość swych przedstawicieli, ani bloku lewicy, który chociaż ma swych przedstawicieli, to jednak nie dość wpływowych i wybitnych. Ponadto blok narodowy, a zwłaszcza jego prawica i centrum, urażony jest obecnością w ministerium Steegh (sprawy wewnętrzne), przyjaciela Halvy'ego, przedstawiciela kierunku, - niewybitnego wprowadzicielem i częściowo "nawróconego" -, kierunku, który wydawał się być raz na zawsze pogrzebanym.

Wogóle gabinet Millerand'a uważany jest za gabinet przejściowy, który miałby być zastąpiony za parę miesięcy, po uchwaleniu budżetu, przez gabinet Poincaré'go z Briand'em, jako ministrem spraw zagranicznych. Millerand jednak, jak chodzą pogłoski, ma zamiar po ustąpieniu Poincaré'go z Pałacu Elizejskiego, powołać go na ministra spraw zagranicznych na co znowu Poincaré miałby się nie zgodzić i myśleć o utworze-

niu własnego gabinetu, obejmując w nim tekę finansów.

Nowy gabinet, jak wspomniano wyżej, jutro, t.j. we czwartek, 22 b.m. po raz pierwszy stawi się przed Izba. Prezydent odczyta deklarację rządu, w której, jak mówią, miał się początkowo znaleźć ustęp o stosunkach z Watykanem, ale pod presją radykałów, został skreślony. Wogóle sytuacja polityczna nowego rządu, tymczasem przynajmniej, nie jest bardzo wyraźna; być może, że jutrzejsza deklaracja ją wyjaśni. Dodac' jednak trzeba, że pesymiści przewidują nawet ewentualność upadku gabinetu po jutrzejszem zebraniu.

Posel Rzplł. Polskiej

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 23437, dnia 21 I 1920r.
załącz. Wydział

ac w
234374

Paryż, dn. 18 stycznia 1920 r.

L 64/P.

Wybór prezydenta Rzeczypospolitej
francuskiej.

Do Pana Ministra

Spraw Zagranicznych

W WARSZAWIE

Jak to doniosłem telegramem za Nr. 49/20/S

z dnia 17 b.m. wybrany został na prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Deschanel, dotychczasowy prezydent Izby, 734 głosami na 868 głosujących, t.j. taką ilością głosów, jaką dotychczas żaden prezydent francuski nie był wybrany; (otrzymali pozatem w głosowaniu: Jonnart 66 głosów, Clémenceau 56, Bourgeois 6, Foch 2 i Sadoul 1, 3 abstynencje). Ten rezultat wyborów, przed kilku dniami jeszcze nie do przewidzenia, nie ulegał żadnej wątpliwości od dnia onegdajszego t.j. od 16 b.m. w którym to dniu, stosownie do istniejącej tradycji, odbyło się przygotowawcze zebranie narodowe. Na tem zebraniu próbny rezultat wyborów był następujący: Deschanel otrzymał 408 głosów, Clémenceau 389, Poincaré 16, Bourgeois 5, Jonnart 3, Foch 1, Filip Orleański 4, abstynencja 1.

Wobec tego rezultatu, Clémenceau, który wogóle kandydatury swej nie stawiał, a tylko upoważnił swych przyjaciół by kandydaturę jego wysunęli, oświadczył, iż stanowczo nie kandyduje na prezydenta Rzeczypospolitej i wyraził życzenie, aby przyjaciele jego polityczni zaniechali zamiaru stawiania jego kandydatury.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że kiedy po raz pierwszy r.b. zebrała się Izba i, stosownie do obowiązującego regulaminu, zajęła się wyborem prezydenta, Deschanel w głosowaniu otrzymał

wszystkie g^osy wyjawszy jednego i że to g^osowanie stało się powodem manifestacji na cześć Deschanela, podczas której rzucono hasła powołania go na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Deschanel cieszy się ogólną sympatją; wrogowie Clémenceau z pewnością wyzyskać mogli ten moment, aby - zwłaszcza wobec niewyraźnych intencji Clémenceau - spopularyzować myśl kandydatury Deschanela. A jeżeli dodać do tego tę obawę wielu wyborców, nawet stronników Clémenceau, że na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej może on przekroczyć istniejące we Francji zwyczaje i obyczaje co do praw i przywilejów prezydenta Rzeczypospolitej, to znaleźć musimy wytłomaczenie tego powodzenia, jakie miała kandydatura Deschanela.

Wogóle jednak powody, dla których Clémenceau nie został wybrany są następujące: przedewszystkiem ten fakt że nie postawił wyraźnie swej kandydatury; gdyby pod tym względem nie było wątpliwości, Deschanel niezawodnie miałby być o wiele mniej szans, nawet kandydatury jego, być może, nie stawiano by wcale; powodem drugim, zwłaszcza że sam Clémenceau się wahał, była obawa, że zbyt jest stary i zbyt zmęczony pracą tych lat ostatnich, aby stanowisko prezydenta z pożytkiem dla kraju mógł zająć; dalszymi powodami były: obawa jego sposobu "silnego" rządzenia, pewnego rodzaju niezadowolenie z traktatu pokojowego, który, jak wyraził się Deschanel, w swej mowie wygłoszonej po jego wyborze w Wersalu, nie jest tem, czem spodziewano się w 1918 roku że będzie, a także jak wspomniano wyżej, silna bardzo agitacja, na której czele stali tak wybitni ludzie jak Briand, Barthou, etc.

Niezawodnie ustąpienie Clémenceau pociągnie za sobą zmianę wewnętrznej polityki Francji, nie tyle jednak pod względem zasadniczym - jak wiadomo nowa Izba parę razy już, większością znaczną g^osów, wypowiedziała się za polityką dotychczasowego rządu - ale pod względem formalnym, pod względem "maniery"

Powszechnie panującym zdaniem, i to nawet wśród stronników d. prezesa gabinetu, było, że czasami, zbyt energicznie występował, że przekraczał niekiedy miarę tego, co przepisy i tradycje konstytucji francuskiej zwykły tolerować. Od kilku tygodni liczba niezadowolonych, takich co robili względem polityki Clémenceau pewne zastrzeżenia wznagała się, tembardziej że na międzynarodowym terenie konferencji okazywał się on nieraz zbyt pojedynczym; nie można się też dziwić, że na parę dni przed wyborami podjęta energiczna agitacja przeciwko Clémenceau znalazła teren pomyślny i wypadła na korzyść Deschanela.

W wigilję wyborów jeszcze, ustępstwo uczynione Anglii, co do zniesienia blokady w stosunku do Rosji bolszewickiej, nie wpłynęło też z pewnością na przysporzenie popularności Clémenceau. Wogóle robił on zarzut, że, dzięki specjalnej słabości do Anglii, zbyt często nie dość energicznie stawiał w obronie interesów francuskich.

Co do nowego prezydenta Rzeczypospolitej, to jeżeli wziąć pod uwagę istniejące we Francji pojęcie o roli jako naczelnik państwa może i powinien odegrywać, odpowiada on z pewnością o wiele lepiej, niżeli mógłby mu odpowiadać Clémenceau. Bardzo popularny, bardzo ostrożny, starający się pogodzić wszelkie nieporozumienia, od r. 1885 czynny, przyjmujący udział w życiu politycznym, a od r. 1896, prawie bez przerwy zajmujący stanowisko prezydenta Izby, uważany przeto za kompetentnego w polityce zagranicznej, Deschanel posiada wszelkie dane po temu, aby, mimo ciężkich niezmiernie warunków w jakich prezydenturę swą rozpoczyna, sprostał tym obowiązkom i znaleźć uznanie nie tylko w parlamencie, ale i w całym kraju.

Jak wiadomo, nowy prezydent obejmuje swe stanowisko dopiero za miesiąc, t.j. 18 lutego. Tymczasem dawny prezydent spełnia dalej swe obowiązki i powierza obronę przez siebie

prezesowi utworzenie gabinetu ministerjalnego. Wszelako dla uniknięcia nieporządanego w chwili obecnej prowizorium, Deschanel miał się porozumieć z Pointcaré co do przyszłego gabinetu i, jak dotychczas przynajmniej, mowa jest o tem, iż utworzenie tego gabinetu powierzone zostanie Millerand'owi, któremu to i Clémenteau miał tę misję powierzyć, o ile by był obrany prezydentem, co jest najlepszym dowodem, że na razie nie ma mowy o zasadniczej zmianie linii politycznej francuskiej.

Poset Rzpl. Polskiej

NACZELNE DOWODZISTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 93437 dnia 27/7 1912 r.
załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York